

ROZDZIAŁ 15

Józef świadczy i pociesza

Przypadki recepcji *Wojny żydowskiej* Józefa Flawiusza w Rzeczypospolitej Obojga Narodów¹

Michał Choptiany

Uniwersytet Warszawski

I. Wstęp

Począwszy od pierwszego augsburskiego wydania, za sprawą ozdobnych inicjałów i układu tekstu na stronie bardziej przypominającego jeszcze późnośredniowieczne rękopisy niż późniejsze druki², a skończywszy na wydaniach siedemnastowiecznych, nie było chyba w dziejach nowożytnej Europy takiego momentu, kiedy na rynku księgarskim brakowałyby którejs z licznych edycji dzieł Józefa Flawiusza³. Jak pokazują dane zebrane w bibliografii Universal Short Title Catalogue, między 1470 a 1600 rokiem ukazało się 190 (!) wydań sygnowanych jego imieniem – bardzo często składających się nie tylko z jednego spośród jego dzieł lub tych dzieł fragmentów, ale także gromadzących wszystkie teksty w jednym

¹ Badania przedstawione w niniejszym artykule stanowią część projektu badawczego *Chronologia i kalendarze w kulturze umysłowej Europy Środkowo-Wschodniej (1400–1700)* i zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach finansowania stażu po uzyskaniu stopnia naukowego doktora na podstawie decyzji numer DEC-2013/08/S/HS3/00192 (program FUGA).

² Josephus Flavius, *De antiquitate Judaica. De bello Judaico*, Augsburg: Johann Schüssler, 1470, USTC 74650, ISTC ij00481000.

³ Na temat Józefa Flawiusza w języku polskim zob. M. Hadas-Lebel, *Józef Flawiusz, Żyd rzymski*, przeł. J. Radożycki, Warszawa 1997 (La Nouvelle Marianne – Nowa Marianna); do bibliografii międzynarodowej zob. J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, przeł. Z. Kubiak, J. Radożycki, Warszawa 1993, s. 932 i nast.; zob. również H. Schreckenberg, *Bibliographie zu Flavius Josephus*, Leiden 1968, tam m.in. wykaz średniowiecznych rękopisów zawierających teksty Józefa Flawiusza i obrazujących transmisję korpusu jego pism w wiekach średnich.

tomie. Teksty *Wojny żydowskiej*, *Dawnych dziejów Izraela* oraz *Przeciwko Apionowi*, wydane po grecku, łacinie oraz w językach wernakularnych, od Barcelony po Kraków i od Londynu po Rzym, stały się niewątpliwie jednym z renesansowych, szerzej nawet – wczesnonowożytnych, „bestsellerów” o zasięgu ogólnoeuropejskim, a należy zauważyć, że dane zebrane w USTC nie są kompletne. O ile udokumentowana bibliograficznymi zestawieniami skala tego zjawiska nie budzi tutaj żadnych wątpliwości, a może jedynie wprawiać w osłupienie, nie jest już do końca jasne, czy ogromna podaż ze strony nowożytnych wydawców pojawiła się w odpowiedzi na popyt ze strony jednej czy też kilku różnych grup społecznych i jak należy interpretować fakt dosyć szybkiego pojawienia się przekładów na języki narodowe. Inaczej rzecz ujmując: jeszcze jesteśmy dalecy od udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy dzieła Józefa były „książką dla wszystkich”, a jeśli tak – to które cechy jego tekstów mogły mieć decydujące znaczenie dla tak szeroko zakrojonej poczytności⁴.

Chociaż w ostatnich latach zauważalne jest niewątpliwie ożywienie w badaniach nad nowożytną recepcją pism Józefa Flawiusza⁵, daleko nam jako badaczom ówczesnego piśmiennictwa (i czytelnictwa) od wydobycia zarysów tras, po których proces ten przebiegał, udzielenia odpowiedzi na pytania o to, jakie były przyczyny tak dużej popularności tych tekstów, czy wreszcie – analizy jednostkowych i środowiskowych idiomów czytelniczych, uwarunkowanych lokalnym kontekstem, problemami i potrzebami stylów i sposobów odbioru dzieł żydowskiego historyka z I stulecia naszej ery. Analiza poszczególnych przypadków, wydań powstających w podobnych lub powiązanych z sobą środowiskach i w zbliżonych okresach, przyjrzenie się egzemplarzom należącym do konkretnych czytelników, uważna rekonstrukcja technik translatorskich zastosowanych w odniesieniu do edycji w językach narodowych – wszystkie te działania niewątpliwie mogą doprowadzić do poszerzenia naszej wiedzy na temat zawrotnej, jak się wydaje, kariery tego tekstu.

Poniższe uwagi w żadnym wypadku nie mają na celu wyczerpania zagadnienia, natomiast za pośrednictwem zderzenia dwóch perspektyw – czytelniczej i translatorsko-wydawniczej – chciałbym zwrócić uwagę na kilka problemów związanych ze specyfiką odbioru dzieł Józefa Flawiusza na gruncie polskim. Badania

⁴ Por. A. Borowski, *Staropolska „książka dla wszystkich”, czyli Żywoty świętych ks. Piotra Skargi SJ*, [w:] *Retoryka a tekst literacki*, red. M. Hanczakowski, J. Niedźwiedź, t. 1, Kraków 2003, s. 53–79.

⁵ Taką mapę recepcji Flawiusza od starożytności aż po wiek XXI próbują naszkicować uczestnicy „Josephus Project”, w którego ramach odbyło się kilka warsztatów i seminariów i powstaje baza danych związanych z recepcją; zob. <http://www.orinst.ox.ac.uk/research/josephus/home> oraz <http://www.orinst.ox.ac.uk/research/josephus/workshops> (data dostępu: 30.06.2015).

nad recepcją jego pism w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w zasadzie nigdy nie były podejmowane i mam nadzieję, że poniższymi, z konieczności nakreślonymi „grubszym pędzlem”, analizami kilku przypadków zwrócę uwagę na parę zagadnień w moim przekonaniu wymagających dalszych pogłębionych studiów, których przeprowadzenie może zaowocować poszerzeniem naszej wiedzy na temat kultury umysłowej szesnasto- i siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej oraz sposobu, w jaki czytano, pisano oraz przekładano na jej terenie teksty, a także wykorzystywano historię starożytną.

2. Józef i jego czytelnicy

W opublikowanej w 1641 roku *Apologii wtórej kalendarza rzymskiego powszechnego* Jan Brożek zawarł takie oto rozumowanie:

Tego [tj. 1636 – M.Ch.] roku katolicy według *Canones concilii Nicaeni* święcili Paschę *die 23 martii*; niech egzaminuje, kto zechce, jako słusznie i według *cyclos* kościelnych i według rachunków tabul astronomicznych. Hebrajska zaś synagoga odprawowała swoją *Wi<e>*łkanoc dwadzieścia i ośm dni po katolickiej Wielkiejnocy, to jest dnia dwudziestego *aprilis*, gdy już *ab aequinoctio* minęło dni trzydzieści jeden, Ruś po nich w tydzień. Zaiste wielki miesiąc, a Żydzi nie mają w swoim kalendarzu tylko albo 30 *in plenis mensibus*, albo 29 *in cavis*. Słońce już na ten czas było nie *in Ariete*, ale *in Tauro in oppositione Lunae*, co jeśli bywało przed zburzeniem Jeruzalem niech czyta każdy *in libris Antiquitatum Iudaicarum Iosephi*⁶.

Krakowski matematyk i astronom⁷, pisząc swój tekst, działał na polecenie rzymskokatolickiego biskupa łuckiego Andrzeja Gembickiego, a za cel postawił sobie wsparcie Kasjana Sakowicza, unickiego duchownego, który próbował na-

⁶ J. Brożek, *Apologia wtóra kalendarza rzymskiego powszechnego...*, Warszawa: u Jana Trepińskiego, 1541, k. Bv; korzystam z egz. Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 108245 I; cyt. w transkrypcji według wytycznych dla wydań typu B – por. *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, Wrocław 1955. Zarówno tekst Brożka, jak i pozostałe pisma polemiczne na temat kalendarza gregoriańskiego ukażą się w: M. Choptiany, „*Kalendarz z kluby swej wypadł*”. *Spory o reformę kalendarza w Rzeczypospolitej w XVI i XVII w. Studium i edycja źródłowa*, w przygotowaniu, tytuł roboczy.

⁷ Na temat Brożka zob. przede wszystkim: J.N. Franke, *Jan Brożek (J. Broscius), akademik krakowski. Jego życie i dzieła ze szczególnem uwzględnieniem prac matematycznych*, Kraków 1894; J. Dianni, *Jan Brożek (Joannes Broscius) akademik krakowski (1585–1652)*, Warszawa 1949; H. Barycz, *Wstęp*, [w:] J. Brożek, *Wybór pism*, t. 1, Warszawa 1956, s. 5–117.

kłonić swoich współwyznawców do przyjęcia kalendarza gregoriańskiego, a przez to – do wzmocnienia ustanowionej na mocy unii brzeskiej jedności z Rzymem. Choć problem zarysowany zarówno w przytoczonym fragmencie, jak i w całej Brożkowej *Apologii*, dotyczył czasów astronomowi współczesnych, kiedy to doszło do kalendarzowo-wyznaniowego pomieszania w obrębie chrześcijaństwa, a rachuba czasu okazała się w tym niespokojnym okresie istotnym nośnikiem tożsamości, to cała dyskusja była równie mocno zakorzeniona w odległej przeszłości. Spór o zasadność reformy rachuby lat i sposobu wyznaczania daty Wielkanocy, jaki toczył się pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII stulecia na terenie Rzeczypospolitej, a w którym broszurka Brożka stanowiła zaledwie drobny rozdział, sprowadzał się w dużej mierze do tego, jak należy interpretować kanony paschalne uchwalone w 325 roku na soborze nicejskim oraz do konieczności rozstrzygnięcia fundamentalnego problemu, czy wiara w doktrynę teologiczną powinna również obejmować ślepe podążanie za wczesnochrześcijańską rachubą, czy też, poinstruowana przez dane empiryczne i nowoczesne metody matematycznej astronomii, powinna poddać się korekcie bez obawy o to, że struktura teologicznej doktryny i głębia właściwej dla danego wyznania tradycji w jakiś sposób na skutek tej decyzji ucierpi. Brożkowa *Apologia wtóra* jako tekst poświęcony związkowi między kalendarzem chrześcijańskim i żydowskim była równie silnie zakorzeniona w tradycji wczesnochrześcijańskiej, jak i umocniona w tradycji hebrajskiej – a to przez konsultacje z rabinami w Wenecji i ze studiującymi z nim w Padwie Żydami⁸, czy wreszcie sięganie do historiografii obrazującej dzieje narodu żydowskiego w czasach starożytnych, czego przykładem jest właśnie zalecenie Brożka, aby jego czytelnicy sięgnęli do *Dziejów* Józefa Flawiusza. Zaledwie kilka stron dalej ten starożytny historyk zostaje przez Brożka przywołany ponownie, jednak już nie tylko w roli źródła, z którego można w miarę potrzeby zaczerpnąć przydatne informacje, ale jako niepodważalny autorytet: „ma Pascha przypadać *mense primo verni temporis*, jako *Iosephus* świadczy, *quarta decima luna Sole opposito in Ariete*”⁹. Wyrażenie „*Iosephus* świadczy”, zarówno będące standardowym, typowym sposobem powołania się na autorytet znanego autora, jak i pobrzmiewające odległym echem frazy „*teste David cum Sybilla*” z *Dies irae*, stanowi próbę sfunkcjonalizowania historiograficznego, starożytnego autorytetu na gruncie własnego dyskursu, zapożyczenia mocy perswazyjnej Flawiusza na potrzeby własnego tekstu.

⁸ J. Brożek, *Apologia wtóra...*, k. A3v: „Pytałem się różnych rabinów jeszcze w Wenecyjej, pytałem i innych z tego pokolenia, którzy się za mego czasu w Padwii medycyny uczyli, a było ich wiele dobrze matematykę rozumiejących, jaka by też była *anni Hebraici ratio*, udawali ją bowiem ludzie uczeni za *perfectissimam*”.

⁹ *Ibidem*, k. B2v.

Brożek nie był jednak ani pierwszym, ani jedynym, a już z całą pewnością nie ostatnim nowożytnym czytelnikiem Flawiusza, dla którego *Antiquitates Iudaicae* czy *De bello Iudaico* stanowiły ważną lekturę oraz istotny punkt odniesienia we własnych poszukiwaniach intelektualnych. Przyjaciel i korespondent Brożka, Piotr Crüger (1580–1639), pochodzący z Królewca gdański matematyk i astronom, profesor astronomii i poetyki w tamtejszym Gimnazjum Akademickim¹⁰ również korzystał z korpusu tekstów Flawiusza. Jak się wydaje, cenił on sobie pisma Józefowe równie wysoko jak Brożek, o czym świadczy zapośredniczony przez jego zapiski sposób wykorzystywania tekstów historyka, w tym wypadku już nie tylko *Antiquitates*, ale również *De bello* oraz *Contra Apionem*. Teksty Flawiusza w warsztacie naukowym Crügera zostały postawione na równi z dziełami innych historyków starożytnych oraz powstałymi za życia gdańskiego astronoma rozprawami służącymi do poznania dziejów powszechnych. Zarówno w wypadku Brożka, jak i Crügera nie udało się do tej pory zidentyfikować egzemplarzy dzieł Flawiusza będących w ich posiadaniu lub z których mogli korzystać¹¹, możemy się zatem opierać jedynie na źródłach odbijających z pewnym przybliżeniem sposób, w jaki obaj uczeni żydowskiego historyka czytali i wykorzystywali. W porównaniu z drobnymi, acz znaczącymi wzmiankami Brożka, sposób, w jaki Crüger sfunkcjonalizował tekst Flawiusza, jak się wydaje, ma o wiele bardziej zaawansowany, a przynajmniej techniczny charakter, a jego sposób pracy z tekstami Józefa jest jeszcze bardziej metodyczny. Ponieważ Crüger był wydawcą kalendarzy, nauczał chronologii w gdańskim gimnazjum¹² i angażował się w spory kalendarzowe w kręgu niemieckojęzycznym¹³, podjął szeroko zakrojone lektury

¹⁰ Na temat Crügera zob. M. Czerniakowska, *Piotr Krüger (1580–1639) – gdański matematyk i astronom, nauczyciel Jana Heweliusza*, „Rocznik Gdański” 1987, R. XLVII, z. 1, s. 197–230; eadem, *Piotr Krüger (1580–1639), nauczyciel i współpracownik naukowy Jana Heweliusza*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1987, R. XXXII, z. 2, s. 369–384; eadem, *Matematyk i astronom Piotr Krüger 1580–1639*, Gdańsk 2015.

¹¹ W wypadku Brożka prowadzona przeze mnie kwerenda objęła do tej pory wyłącznie egzemplarze *Antiquitates Iudaicae*, o jej rezultatach zob. niżej. Jeżeli chodzi o obecność Flawiusza w księgozbiorze Crügera, to przynajmniej w zbiorach Biblioteki Gdańskiej PAN nie znajduje się żaden tego rodzaju wolumin; por. Z.I. Brzostowski, *Proweniencja inkunabułów i starodruków Józefa Flawiusza w Bibliotece Gdańskiej PAN. Wydania greckie i łacińskie*, „Rocznik Gdański” 2001, t. LXI, z. 2, s. 179–184. Warto w tym miejscu zauważyć, iż krótki artykuł Brzostowskiego jest pierwszą próbą spojrzenia na nowożytnych czytelników Flawiusza, na razie jedynie jednak reje-strującą zaledwie strukturę własnościową, a nie *modus legendi*.

¹² Por. P. Crüger, *Annorum chronologicorum a variis aeris deductorum series altera*, Gedani: typis Rhetianis, 1635; unikatowy (?) egz. w Bibliotece Gdańskiej PAN (dalej jako BG PAN), sygn. Sa 2 8°.

¹³ Por. P. Crüger, *Diatribe Paschalis von Rechter Feyrzeit des Jüdischen un Christlichen OsterFests ...*, Dantzigk: gedruckt durch Andream Hünefeldt, 1625.

związane zarówno z chronologią powszechną, jak i rachubą kalendarzową¹⁴. Marginalia pozostawione przez niego w tomach Josepha Scaligera, Johanna Behma SJ, Denisa Pétau SJ i Setha Calvisiusa – by wymienić tylko kilku – tworzą skomplikowaną strukturę krzyżowych odniesień. Choć w wielu wypadkach gdański uczonego poprzestawał na odnotowaniu nieporozumień pomiędzy chronologami aktywnymi w XVI i XVII wieku¹⁵, bardzo często weryfikował ich ustalenia, sięgając do przytaczanych przez nich źródeł, często zaznaczając odmiennosć swojego stanowiska lub kwestionując interpretacje i przekłady innych. W tej właśnie funkcji wykorzystywał gdański astronom dzieła Flawiusza, opierając swoją wiarę w jego autorytet również na autorytecie sobie współczesnych¹⁶. O ile jednak Brożek odwoływał się do *Dawnych dziejów Izraela*, Crüger korzystał już zasadniczo z całego korpusu dzieł Flawiusza i obok *Antiquitates* powoływał się również na *Wojnę żydowską* oraz *Przeciw Apionowi*, podążając za odsyłaczami z tekstów, których autorzy powoływali się na niego, bądź też poszukując u Flawiusza odpowiedzi na frapujące go kwestie¹⁷.

¹⁴ Szczegółowa analiza metod pracy Crügera oraz jego lektur chronologicznych będzie stanowić przedmiot osobnego studium.

¹⁵ Przykładem może być tutaj lista sporządzona w związku z kontrowersjami dotyczącymi daty śmierci Jezusa; por. J. Behm, *Chronologica manuductio et deductio annorum a conditu mundi...*, Francofurti ad Moenum: typis Nicolai Hoffmanni, 1619, egz. BG PAN, sygn. Lb 526 2°, tam na s. 163, podkreślenie w tekście: „Maior manifesta. Messias crucifixus anno quarto Olympiadis 202 vel Olympiadicō 808 ad finem decurrente. Qua in re communis Chronologorum consensus est” oraz zapiska na marginesie: „Consentiunt Buntingus, Crentheimius (p. 194), Funccius, Gordonus, Scaliger, Calvisius, Fasti Siculi, Mercator, Beroaldus, Röslinus. Alii, ut Angelocrator, Temporarius, Salius, Bucholcerus, Christmanus, Henricus Philippi h[aben]t annu[m] Olymp[iadis] 203, sed hi p[ro]cul dubio statuerunt, anno Passionis Chr[ist]i incepisse annu[m] primu[m] Olymp[iadis] 203”.

¹⁶ Tak można interpretować fakt, iż Crüger zwrócił uwagę na pochodzącą z *De emendatione temporum* Scaligera pochwałę Flawiusza przytoczoną przez Calvisiusa. Por. S. Calvisius, *Opus chronologicum*, Francofurti ad Oderam: Impensis Iohannis Tymii, 1620, egz. BG PAN Lb 196² 2°, tam na s. 168, kol. 2 podkreślenie „ut viri docti non immerito statuunt, tutius Josepho non tantum in rebus Judaicis, sed etiam externis credi, quam omnibus Graecis et Latinis” oraz adnotacja na marginesie: „De Josephi autoritate sunt verba Scaligeri, Prolegon. Emend. Temp. pag. γ2b”. Pomiędzy s. 168–169 Crüger umieścił również luźną kartkę zawierającą wypisany (i zaopatrzony w marginalia!) cytat z *Animadversiones in S. Epiphaniū Panarium* Pétau, w której raz jeszcze poruszona została kwestia autorytetu Flawiusza.

Inny przykład takiego zawierzenia autorytetowi historyka z I wieku można odnaleźć w *De doctrina temporum* Petaviusa (Lutetiae Parisiorum: sumptibus Sebastiani Cramoisy, 1627; egz. BG PAN sygn. Lb 209 2°), tam na s. 53A czytamy: „Victitarunt Israēlitae farina ex Aegypto secum portata diebus 30 (teste Josepho et Seder Olam: vide pag. 526 h[abem]us) q[ui] dies non p[er] tingung ultrius q[ua]m ad 15 mensis secundi. Neq[ue] credibile est eos ulterius absq[ue] illo victu oratos sine murmura[tio]n[e]. Nec antea de panis defectu [con]questi sunt q[ua]m hac vice”.

¹⁷ Takie zawierzenie Flawiuszowi nie było jednak regułą, o czym może świadczyć chociażby zniuansowany sposób odnoszenia się do jego dzieł, jaki można odnaleźć w refleksji teoretycznej na temat

Spójrzmy wreszcie na dwie pary przykładów. Z czterech zachowanych do dziś w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej nowożytnych wydań *Antiquitates* dwa tomy nie dostarczają właściwie żadnych informacji na temat ich współczesnych czytelników i pozwalają jedynie na powiązanie ich z księgozbiorem Collegium Iuridicum¹⁸ i Collegium Maius¹⁹. W egzemplarzach tych brak podkreśleń i adnotacji, a jedynie w pierwszym z nich pojawiają się drobne marginalia zawierające zapis liczbowy. Ten brak materiałów mogących poświadczać aktywną lekturę dzieł historyka rekompensują pozostałe dwie nowożytne edycje ze zbiorów Jagiellonki. Stanowią one fascynujący przykład tego, jak intensywnie tekst Flawiusza mógł być studiowany w tym okresie – i to niekoniecznie przez najaktywniejszych czy najlepiej nam dzisiaj znanych przedstawicieli lokalnego środowiska akademickiego czy szerzej, intelektualnej elity. Właściciela pierwszego, pochodzącego jeszcze z XV wieku, tomu niepodobna obecnie zidentyfikować, jednak kształt pisma wyraźnie wskazuje na to, że pozostawione przez niego marginalia powstały od razu w pierwszej połowie XVI wieku i zajmują znaczną liczbę kart tego weneckiego inkunabułu²⁰; świadczą o tym, że obydwie teksty Flawiusza w nim pomieszczone były intensywnie studiowane – pokrywająca tom gęsta siatka adnotacji pozwala przyjąć, iż ich autor zamierzał relatywnie często sięgać po wolumin w przyszłości.

Za ostatnim zachowanym w zbiorach BJ tomem zawierającym dzieła zebrane Flawiusza, tym razem pochodzącym z lat sześćdziesiątych XVI wieku²¹, kryje się opowieść dająca się bardzo precyzyjnie osadzić w czasie. Oto bowiem kilkana-

historiografii; na ten temat zob. I. Lewandowski, *Penultima historiarum. Łacińskie traktaty metodologii historii w dawnej Polsce (do końca XVII wieku)*, Poznań 2015, *passim*. Znamienny do pewnego stopnia jest również fakt, iż Flawiusz nie pojawia się w ogóle w kontekście badań nad rozwojem historiografii narodowej, a teoretycznie mógłby stanowić jeden ze wzorów; por. m.in. H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI–XVIII*, Wrocław 1981; H.-J. Bömelburg, *Polska myśl historyczna a humanistyczna historia narodowa (1500–1700)*, przeł. Z. Owczarek, wprowadzenie A. Ławaty, Kraków 2011 (Polonica Leguntur; 12).

¹⁸ Zob. *Flavii Iosephi Antiquitatum Iudaicarum libri XX. De bello Iudaico libri VII. Contra Apionem libri II. De imperio rationis, sive de Machabaeis liber unus*, Parisiis: apud Ambrosium Girault, 1545; egz. Biblioteki Jagiellońskiej (dalej jako BJ), sygn. Mag. St. Dr. Teologia 11676 III; na karcie tytułowej egzemplarza znajduje się wykreślony wpis własnościowy, z którego można jedynie odczytać datę „1585” oraz wykonany inną ręką późniejszy zapis „Bibliotheca Collegii Iuridici”.

¹⁹ Zob. *F. Iosephi Antiquitatum Iudaicarum libri XX*, Lugduni: apud haereditate Iacobi Iunctae, 1566, egz. BJ sygn. Mag. St. Dr. Historia 15335 IV, na k. tytułowej zapis „Bibliothecae Collegii Maioris Universitatis Cracoviensis”.

²⁰ Zob. *Iosephus de Antiquitatibus ac de bello Iudaico*, Venetiis: per Albertinum Vercellensem, 1499, egz. BJ sygn. Mag. St. Dr. Incunabula 1179; w całym tomie brak elementów, które mogłyby pomóc w odtworzeniu drogi, jaką przebył.

²¹ *Flavii Iosephi Antiquitatum Iudaicarum libri XX. De bello Iudaico libri VII. Contra Apionem libri II. De imperio rationis*, Basileae, per Hieronimum Frobenium et Nicolaum Episcopium, 1559, egz. BJ sygn. Mag. St. Dr. Historia 15282 IV.

ście lat po opublikowaniu, w 1566 roku, egzemplarz bazylejskiej edycji Flawiusza został zakupiony przez Stanisława Rożankę (Stanislaus Rosatus, ok. 1522–po 1580), absolwenta Akademii Krakowskiej i doktora medycyny Uniwersytetu Padewskiego²², który już trzy lata później, w listopadzie roku 1569 roku, ofiarował go Kasprowi Radoszyckiemu „na wiecznej przyjaźni pamiątkę”. O drodze, jaką odbył egzemplarz dzieł Flawiusza, świadczy zapiska wykonana ręką Rosatusa na ostatniej stronie druku²³, z innej zapiski sporządzonej *manu Rosati* znamy datę uzyskania przezeń tytułu doktora²⁴, a także wiemy, że tom musiał trafić w ręce Jana Brożka w okresie, kiedy czuwał on nad księgozbiorem Kolegium Większego²⁵. Radoszycki w ostatecznym rozrachunku okazał się bardzo sumiennym czytelnikiem tego dzieła, ponieważ jego marginalia i podkreślenia zajmują literalnie każdą stronę druku. Nie wnoszą one zbyt wiele do wiedzy na temat samego Radoszyckiego – nie ma w nich żadnych przełomowych komentarzy filologicznych czy historycznych, jednak fakt, że przyjaciel Rosatusa z taką wytrwałością pokrył marginesy druku indeksującymi adnotacjami mającymi ułatwiać poruszanie się po obszernym tekście *Antiquitates*, pozwalają domniemywać, iż po tom ten sięgał stosunkowo często, traktując go prawdopodobnie jako źródło historyczne lub też zbiór potencjalnych retorycznych egzemplów – jednoznaczne rozstrzygnięcie tej kwestii jest, przynajmniej na razie, niemożliwe.

3. Józef i jego tłumacz

Nakreślone wyżej przykłady, poza tym, że za ich pośrednictwem można wejść na chwilę do świata renesansowych czytelników i poznać ich sposób odbierania

²² Na temat Rożanki zob. H. Barycz, *Rożanka Stanisław*, [w:] *PSB*, t. 32, s. 433–434; idem, *Saga kleparskiej rodziny Rożanków*, [w:] idem, *Z dziejów epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971, s. 400–452.

²³ Zob. *Flavii Iosephi Antiquitatum ...*, egz. BJ sygn. Mag. St. Dr. Historia 15282 IV, k. Hhh4r: „Stanislaus Rosatus, artium et medicinae doctor, Canonicus Wratislaviensis et Glogoviensis possessor huius libri Anno 1566, 7 Novembris Magistro Casparo Radositio, Maioris Collegii College vendidit et donavit perpetuae amittitiae A[n]no 1569 prima septembris”.

²⁴ *Ibidem*, górna k. ochronna: „Ad laudem Domini n[ost]ri Jesu Christi Anno 1562 18 Mensis Septembris || Stanislaus || 1562 || Rosatus || DOCTOR”; zapisowi temu towarzyszy również cytat z *De imitatione Christi* Tomasza à Kempis („Quod omnis spes et fiducia in solo Deo est figendae”). Jeśli dawać wiarę zapisce przytoczonej wyżej, notatka o uzyskaniu doktoratu musiała być sporządzona już *post factum*, w retrospekcji.

²⁵ Por. *ibidem*, k. tytułowa, zapiska ręką Brożka „Iosephi antiquitates Judaicae”; w tomie nie ma innych notatek sporządzonych ręką uczonego, choć nie można wykluczyć, iż to właśnie z tego egzemplarza korzystał, przygotowując *Apologię wtórą*.

wiedzy o wspólnej śródziemnomorskiej przeszłości, będącej podstawą kultury, której byli nieodłącznymi członkami, łączy jedna wada. Wszystkie pochodzą mianowicie z do pewnego stopnia zbliżonych do siebie rejestrów czytelniczych, *resp.* poziomów recepcji. Brożek jako akademik krakowski powołujący się na autorytet Flawiusza we własnym tekście, choć napisanym w języku polskim, odsyła do tekstu łacińskiego, którego złożoność i długość co słabiej wykształconych czytelników mogła raczej zniechęcać. Crüger, tworzący sieć odniesień pomiędzy swoimi notatkami znajdującymi się w tomach z jego księgozbioru i poddawany krytycznej lekturze tekstami źródłowymi, ma co prawda w pamięci cel dydaktyczny, ale pracuje w dosyć elitarniej instytucji, która przyciągała zamożną i/lub zdolną protestancką młodzież. Wreszcie Rożanka i Radoszycki to wykształceni, związani z Akademią Krakowską mieszkańcy stolicy Rzeczypospolitej, co prawda z pewnością oddający się również lekturom lżejszym, sięgający po astrologiczne almanachy i ceniący sobie dosadny dowcip uchwycony w wernakularnej fraszce, ale w kontekście prezentu i symbolicznego ciężaru, jaki mu jest przypisywany, wybierający jednak dzieła historyka.

Czy jednak Flawiusza czytano wyłącznie w łacińskim przekładzie lub – o czym świadczą również zachowane druki greckie – w oryginale? Powstające w całej Europie przekłady na języki wernakularne, począwszy od wydania niderlandzkiego i hiszpańskiego z 1482 roku²⁶ (powstałych zaledwie 12 lat po pierwszym druku łacińskim), przez późniejsze o dekadę wydanie w języku francuskim²⁷ aż po pochodzące z 1553 roku wydanie czeskie²⁸ mogą świadczyć o tym, że tak jak istniała publiczność pragnąca obcować z tekstem oryginalnym oraz przekładem łacińskim, tak też istniało zapotrzebowanie na tekst Flawiusza w językach lokalnych – a przynajmniej wydawcy próbowali takie zainteresowanie na rynku księgarskim wykreować. W takim kontekście wydaje się, iż pochodzący z połowy XVI wieku przekład *De bello Iudaico* na język polski mógł stanowić próbę przełamania tego elitarnego paradygmatu odbioru tekstu Józefa, niekoniecznie wyrastającego z pragnienia polonizowania wszystkich tekstów składających się na europejski historiograficzny kanon, tylko z chęci dostarczenia obszernej, mającej spory ładunek epicki, narracji historycznej.

Wydany w 1555 roku nakładem drukarni prowadzonej przez spadkobierców Marka Scharffenberga tomik *Historyja Józefa starego dziejopisa żydowskiego we*

²⁶ *Destructien van Jerusalem en van al den lande van Judeen*, Gouda: Gheraert Leeu, 1482; USTC 435519, ISTC ij00488500; *Lo libre deles antiquitats judaycas*, Barcelona: Nicolás Spindeler, 1482; USTC 333102.

²⁷ *De la bataille judaïque*, Paris: Jean Maurand pour Antoine Vêrard, 1492, USTC 71201.

²⁸ *Flawia Jozeffa O wálce zidowské knijhy sedmery k nijnžto napřed Žiwot Joseffuo od něho samého sepsaney gest přídán. Proti Apionowi Knijhy dwoge*, Prostějov: Jan Günther, 1553, USTC 568676.

*dwoje księgi rozdzielona*²⁹ w przekładzie Lenarta z Urzędowa stanowi stosunkowo rzadko przywoływane osiągnięcie renesansowej filologii i translatoryki. Milczą na jej temat ogólne syntezы polskiego piśmiennictwa doby renesansu, bibliografowie – jeśli już w ogóle poświęcali mu uwagę, to głównie koncentrowali się na próbie porównania wydania z 1555 roku z innymi dostępnymi im drukami³⁰ bądź też sytuowali go w kontekście „walki o język polski”³¹, a jedynym dłuższym, choć zdecydowanie niewystarczającym, omówieniem tego przekładu jest studium ks. Witolda Maleja³².

Tymczasem analiza zarówno samego tekstu przekładu dokonanego przez Lenarta z Urzędowa, jak i polskiego tekstu dwóch ksiąg *De bello iudaico* poprzedzających, między innymi listu dedykacyjnego zaadresowanego do księżnej Beaty Ostrogskiej oraz przedmowy do czytelnika, mogą rzucić nowe światło na specyfikę renesansowej recepcji dzieła Flawiusza, w tym na takie zagadnienia, jak: wykorzystanie modelu historiograficznego zastosowanego przez Flawiusza, rozwój chrześcijańskiej hebraistyki, wzrost zainteresowania dziejami starożytnymi i związana z tym potrzeba dostarczenia tekstów opowiadających o nich w przystępny sposób, funkcjonalne wykorzystanie tekstu starożytnego historyka w nowym, szesnastowiecznym kontekście wyznaniowym. Ponieważ nadrzędnym celem niniejszego studium nie jest analiza samego przekładu Lenarta, skupię się na elementach wydania z 1555 roku, które tworzą paratekst tej edycji, a mianowicie na towarzyszących jej dwóm ilustracjom wykonanym w technice drzeworytu, liście dedykacyjnym, przedmowie oraz „liście Piłata”. Elementy te dostarczają wystarczająco dużo materiału, aby sformułować wstępne spostrzeżenia odnośnie do tego, jakiego czytelnika projektował autor przekładu oraz jego wydawcy.

Dedykacja, podpisana przez Lenarta z Urzędowa i datowana na „dzień świętego Sebastyjana roku Pańskiego 1554”³³, została skierowana do księżnej Beaty Ostrogskiej (1515–1576), wdowy po księciu Ilii Ostrogskim. Tekst ten przynosi jednak interesującą, choć z retorycznego punktu widzenia dosyć wątpli-

²⁹ Pełen tytuł: *Historia Jozepha starego dzieiopisa zydowskiego w dwoje Xięgi rozdzielona. Pierwsze: O wojnie ostatniej, y zepsowaniu ziemie żydowskiej. Wtore: O oblężeniu y zborzeniu miasta Jeruzalem, y o zniewoleniu ludu, y ziemie ich przez Rzymiány, Vespesianá y Titusa*, Kraków: u dziedziców Marka Szarffenberga, 1555; *Estr.* XVIII, 640–641; USTC 241606; dalej cyt. jako *Historyja*.

³⁰ Por. J.S. Bandtkie, *Historia drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Xięstwie Litewskim*, t. 1, Kraków 1826, s. 276; A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*, t. 1, Wilno 1840, s. 200; por. *Estr.* XVIII, 640–641.

³¹ Por. M.R. Mayenowa, *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*, Warszawa 1955.

³² Zob. ks. W. Malej, *Józef Flawiusz w Polsce*, [w:] Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, przeł. Z. Kubiak, J. Radożycki, red. ks. E. Dąbrowski, wyd. 2, Poznań–Warszawa–Lublin 1979, s. 69–94.

³³ *Historyja*, k. +4v.

wej jakości, analogię pomiędzy opisanym przez Flawiusza upadkiem Jeruzolimy a sytuacją, w której adresatka listu znalazła się tuż przed jego wydaniem. Istotnie, zaledwie rok przed sporządzeniem przez Lenarta listu doszło do słynnych na całą Rzeczpospolitą wydarzeń, w których główne role odegrali księżna Beata, brat Ilii książę Konstanty Wasyl Ostrogski (1526–1608) oraz córka Beaty i bratanica Konstantego Wasyla Elżbieta (1539–1582) – słynna Halszka. Ponieważ w całej tej, cokolwiek sensacyjnej, sytuacji w grę wchodził olbrzymi majątek, którego jedyną dziedziczką miała być Elżbieta, oraz idąca w ślad za nim siła polityczna, doszło do starcia różnych stronnictw zainteresowanych albo zapobieżeniem wzmocnienia któregoś z przedstawicieli szlachty koronnej małżeństwem z wołyńską księżniczką, albo połączeniem majątków, co w rezultacie dawałoby silniejszą pozycję polityczną. Swoją plan Konstanty Wasyl, jako jeden z prawnych opiekunów Halszki, postanowił zrealizować wbrew woli księżnej Beaty i upatrując kandydata na męża dla bratanicy w Dymitrze Sanguszcze³⁴. W tym celu najechał na zamek w Ostrogu i uprowadził Halszkę. Cała historia – bliska fabule romansowej i w istocie stanowiąca doskonałą pożywkę dla ówczesnej kultury popularnej – miała się rozgrywać przez kilka kolejnych lat, zaś Elżbietę miał czekać jeszcze nie jeden dramatyczny zwrot akcji. Tymczasem Lenart swój list dedykacyjny formułuje tuż po dramatycznych wydarzeniach w Ostrogu, „tej żalostnej przygodzie [...], którą uporni i zufali ludzie sprawili”³⁵, dołączając się do tych „rozmaitych i zacnych stanów ludzi w Koronie Polskiej [którzy] rozliczne pocieszenia tak ustne, jako i przez listy”³⁶ stali pod jej adresem. Wychodząc z założenia, że mowa przemija, postanowił dostarczyć źródło pocieszenia w formie pisanej³⁷. Widać jednak od razu, że nie ma tutaj na myśli Lenart wyłącznie samego listu, ale całość dzieła, do którego epistoła stanowi ledwie jeden ze wstępów:

[...] abowiem pismo jest rzecz niestracona, którego żadny czas nie zepsuje, ani zatracić może, którego niż W.P.M. gruntownie poczniesz czytać, równe i takoweż też przygody, jakowe tych czasów z Bożego przepuszczenia na wasze P.M. przyszły są przodkiem przypominione, aby na tylko żalosci tej, która waszę P.M. mocnie a stale nosisz, jeśliże bych sztykich ulżyć nie mógł piśaniem moim, chciałbym maluczko umniejszyć. Nie nowe to są Miłościwa Księżna przypadki, któremi Pan Bóg

³⁴ Wypadki te, z dużym uproszczeniem, referuję za: T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608), wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997, s. 33–35; na temat rodu Ostrogskich zob. również idem, *Dzieje rodu Ostrogskich*, Toruń 2002.

³⁵ *Historija*, k. +2r.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Por. *ibidem*, k. +2r–v.

Wszchemogący przez upór złych ludzi waszę P.M. raczy doświadczać, ale dawne, czy iż tak jest łatwie to okazać może, wielem przykładów świętych ludzi i miłych Panu Bogu Wszchemogacemu, Ojcowi Niebieskiemu³⁸.

Przypomina następnie Lenart historie Abrahama i Hioba, wyrażając nadzieję, że rozważywszy je, księżna spojrzy na swoje nieszczęście we właściwym kontekście: z jednej strony będzie mogła przejrzeć się w ich doświadczeniach jak w swoich własnych i dostrzeże, iż największe dramaty dopadają ludzi obdarowywanych szczególnymi względami przez Stwórcę, który zsyła na nich nieszczęścia, „doświadczać wiary i stałości”³⁹, a w dalszej kolejności pogodzi się z sytuacją, w jakiej się znalazła i „łatwie ty wszytki frasunki na stronę opuści, a skromnie to wszytko [...] będzie nosi[ć]”⁴⁰. Jak się wydaje, dramatyczna historia spustoszenia Jerozolimy opisana przez Józefa Flawiusza ma być ostatecznym etapem procesu poszukiwania konsolacji:

A wszakoż ku więczszemu pocieszeniu i uspokojeniu umysłu Waszej Pańskiej Miłości posyłam Wa[szej] P. M. Historyją o zburzeniu miasta Jeruzale[m] na rozkazanie cesarza rzymskiego Wespazyjana, którą-m na polski język teraz wyłożył [...], w której rozmaite frasunki, ciężkie trudności jerozolimczyków i pań jerozolimskich Wasza P.M. czytać raczysz, którym przed oczyma ich dziatki i panny ich brano i wszelkie nieuczciwości od rycerstwa rzymskiego były sprawowany⁴¹.

Jakkolwiek rozwiązanie takie z punktu widzenia etykiety może wydawać się mało subtelne, a sugestia lektury jeszcze bardziej dramatycznej opowieści w funkcji remedium na osobisty dramat wydaje się posunięciem ze strony Lenarta niezbyt wyrafinowanym i mało umiejętnie maskowaną próbą uzyskania wsparcia dla całego edytorskiego przedsięwzięcia, to jeden argument może przemawiać za prawdopodobieństwem, o ile nie słusznością, takiego rozpoznania. Chodzi mianowicie o takie rozumienie historii (pojmowanej jako praktyka uprawiania, tworzenia historiografii), w którego ramach nie chodzi wyłącznie o gromadzenie faktów i nanizanie ich na osi czasu we właściwym porządku, ale tworzenie opowieści mającej swój retoryczny, perswazyjny porządek, a w konsekwencji prowadzącej do wyciągnięcia wniosków o charakterze praktycznym i moralnym⁴². Z tej

³⁸ *Ibidem*, k. +2v.

³⁹ *Ibidem*, k. +3v.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*, k. +4r.

⁴² Literatura przedmiotu na temat „metahistorii”, tj. związków historiografii z retoryką i etyką, zarówno w okresie nowożytnym, jak i współcześnie, jest bardzo obszerna; tutaj z konieczności

osobliwej konstrukcji, w której księżna Ostrogska staje się Abrahamem i Hio-
bem, a wreszcie jerozolimską kobietą, zaś zamek ostrogski – wołyńską Jerozolimą,
mogła faktycznie płynąć jakaś forma pocieszenia, natomiast dzieje mieszkańców
Jeruzalem tracących swoich bliskich oraz miasta złupionego przez obcych stają
się swoistym *speculum*, w którym główna odbiorczyni mogłaby się przejrzeć i zi-
dentyfikować, a być może w dalszej kolejności wydobyć dla siebie wzór i konse-
kwencje praktyczne znajdujące zastosowanie w jej konkretnym położeniu.

Nie wiemy, jak księżna Ostrogska przyjęła druk Lenarta i Scharffenbergów: z tego,
iż list dedykacyjny ukazał się w książce, nie wynika jeszcze bynajmniej fakt udzielenia
przez nią wsparcia, ponieważ bardzo często zdarzało się tak, iż potencjalni mecenas
byli obłaskawiani już samym ukończonym i zadedykowanym im drukiem, stawiani
niejako przed faktem dokonanym. Nie wiemy też, w jaki sposób i czy w ogóle czy-
tała przekład Lenarta z Urzędowa i czy swoim stylem odbioru tego dzieła wpisała
się w projektowany przez niego w liście mechanizm lektury. Wydaje się jednak, że
pomimo dosyć mechanicznych i mało wyszukanych analogii, do jakich musiał się
ucieć, aby dzieło Flawiusza móc zadedykować księżnej, Lenartowi udało się mimo-
chodem zauważyć element, który w wypadku spuścizny autora *Antiquitates Iuda-
icae* bywa dostrzegany stosunkowo rzadko, a mianowicie problem moralnej nauki
zawartej w tekście *Wojny* oraz osobistej korzyści, jaką można wynieść z aktu lektury.

Nie chodziło jednak Lenartowi wyłącznie o uprawianie teodycei opartej na za-
łożeniu, iż Bóg po prostu doświadcza najmocniej swoich wybranych. Napięcie
pomiędzy takim sposobem rozumowania, uwypuklone w liście do księżnej Os-
trogskiej, uwidacznia się, gdy spojrzymy na anonimową, ale – choć, jak należy
się domyślać, również będącą dziełem Lenarta z Urzędowa – *Przedmowę*. Tam
bowiem czytamy:

A skądże poszły wszystkie ty nędze i ciężkości wielkie ludu żydowskiego, które z osob-
nej rady swej Pan Bóg raczył, aby nam napisane było przez Józefa Żyda, która sam
przy tym był i wszystko widział i niemałą ich część użył. Abyśmy bacząc tak ciężkie
ich od Pana karanie, uważali a obaczali, jakimi to grzechy zasłużyli⁴³.

przywołam jedynie kilka kluczowych pozycji stanowiących dla mnie podstawową ramę odnie-
sienia, a które w wielu wypadkach zainspirowały ożywione dyskusje i studia pogłębiające zary-
sowane w nich zagadnienia: N.S. Struvever, *The Language of History in the Renaissance: Rhetoric
and Historical Consciousness in Florentine Humanism*, Princeton 1970; eadem, *Theory as Practice:
Ethical Inquiry in the Renaissance*, Chicago 1992; H. White, *Metahistory: The Historical Imagi-
nation in Nineteenth-Century Europe*, Baltimore 1973; D.R. Kelley, *Faces of History: Historical
Inquiry from Herodotus to Herder*, New Haven 1998 (wyd. pol. *Oblicza historii. Badanie prze-
szłości od Herodota do Herdera*, przeł. M. Tomaszewski, Warszawa 2010); A. Grafton, *What
Was History? The Art of History in Early Modern Europe*, Cambridge 2007.

⁴³ *Ibidem*, k. ++3v.

Optyka zaproponowana w tym fragmencie jest zgoła inna: nie chodzi już o konsolację, ale o praktyczne wnioski płynące ze zniszczenia Jerozolimy przez Rzymian, które ma być odczytane nie jako suma tragedii jednostek, ale kara za gniewanego, ale sprawiedliwego Boga:

[...] wiele jest tak w Boskim, jako i ludzkim piśmie zacnych a pewnych świadectw o gniewie Bożym, które jaśnie tego nas uczą, iż Pan Bóg sędzią sprawiedliwym zawždy był, jest i będzie wielkim nieprzyjacielem niepobożnym a grzechom ludzkim. A wszakoż nad żadnym innym narodem nie raczył srodziej okazować gniewu swego, a to prze grzechy ich a wzgardzenie słowa swego, jedno nad narodem żydowskim, tak iż kto by to chciał dobrze obaczyć a u siebie uważć, zaiste nie potrzebowałby innego upominania ku polepszeniu żywota⁴⁴.

Wizja zagniewanego Boga, który doświadcza wybrany przez siebie lud, znajduje rozwinięcie na dalszych kartach *Przedmowy* Lenarta, gdzie oprócz przykładów takich jak wygubienie ludzkości w potopie, zniszczenie Sodomy czy niewola babilońska, zostaje również przywołany okres diaspory po zburzeniu Jerozolimy. Choć nadal pozostajemy w obrębie logiki „wybrany, więc najbardziej doświadczony przez Boga”, owo ciężkie doświadczenie nie jest już próbą charakteru, ufności i wiary jak chociażby w historii Hioba, lecz karą za odstępstwo i nieposłuszeństwo, a opowiedziana za Józefem Flawiuszem (*teste Iosephus!*) „prawdziwa historia” ma być koronnym argumentem w tej kolejnej konstrukcji myślowej. W tekście zaczyna się ujawniać złożony stosunek nowożytnego chrześcijaństwa do dziejów starożytnego Izraela, zdecydowanie wykraczający poza akademicki styl korzystania z jego prac jako jednego z wielu starożytnych źródeł historycznych i wpisujący się w zgoła inne matryce znaczeniowe. Po pierwsze, odżywa tutaj mający swoje podłoże w mentalności popularnej antagonizm chrześcijańsko-żydowski, który w *Przedmowie* przybiera postać wizji Żydów ukaranych przez Boga za nierozpoznanie i odrzucenie Mesjasza⁴⁵. Po drugie, obraz ten na wyższym poziomie zaczyna funkcjonować jako alegoria chrześcijaństwa, mająca stanowić przestrożę dla wiernych, aby nie popełniali podobnych błędów⁴⁶.

⁴⁴ Por. *ibidem*, k. ++r.

⁴⁵ Por. *ibidem*, k. ++3r–v: „Na ostatek mało na tym mając, iż się wszemi złościami splugawili, ale jeszcze ten nieszlachetny uczynek przydali, który inne za sobą ciągnie, a zasługuje potępienie wieczne, to jest iż wzgardzili głos niebieski i Syna Bożego, czym łaskę Ducha Świętego od siebie odtrąciwszy, Syna i sługi królewskie pomordowali i ostatecznie Pana Boga ustali”.

⁴⁶ Por. *ibidem*, k. ++3v: „Abyśmy bacząc tak ciężke ich od Pana karanie, uważali a obaczali, jakimi to grzechy zasłużyli. A iż baczymy, że takoweż i tyż się między nami znajdują nieprawości, abyśmy posłuszni beli Bożego słowa, ażebyśmy <w>inem jego nie gardzili”.

Osobliwe potwierdzenie takiej wykładni wydarzeń, które rozegrały się w Jerozolimie w I wieku naszej ery, a których cezurę wyznaczają lata działalności publicznej i śmierć Jezusa, stanowiące punkt zamykający narrację, można odnaleźć w materiale ikonograficznym, w jaki krakowska edycja została zaopatrzona. Oto na stronie poprzedzającej początek księgi I umieszczone zostały dwa drzeworyty. Pierwszy z nich przedstawia Jezusa siedzącego przed domem w otoczeniu kilkunastu mężczyzn. Gest wykonywany przez postać Jezusa – lekko uniesione i rozłożone dłonie – wskazuje na to, że ilustracja przedstawia moment nauczania, prawdopodobnie objaśniania Pisma lub którejś z przypowieści. Poniżej, na tej samej karcie, na pierwszym planie dwóch mężczyzn toporami wybija drewniane drzwi do domostwa, a ich działaniom przygląda się dwóch innych mężczyzn, prawdopodobnie dowódców. Na dalszym planie widać schematycznie przedstawione miasto, z wieżą bramną, sylwetami budynków (w tym kościołem!), z którego wyprowadzani są powiązani ze sobą sznurami jeńcy. Dla znającego choć trochę Nowy Testament czytelnika to eliptyczne zestawienie nie pozostawiało zbyt wiele miejsca na wątpliwości: oto w pierwszej scenie mamy Jezusa przepowiadającego zburzenie Jerozolimy (Mt 24, 1–2; Mk 13, 1–4), natomiast druga przedstawia spełnienie tej zapowiedzi w roku 70 naszej ery. Choć ryciny te są, zgodnie z konwencjami tego okresu i tego typu grafik, projekcjami pewnych wizualnych wyobrażeń na materiał historyczny – stąd podobieństwo Jerozolimy do średniowiecznego miasta, zapewne jedyne, jakie autor ryciny widział, i turecki strój jednego z mężczyzn na pierwszym planie – to, co kodują, jest rozpoznawane automatycznie i zazębia się z przekazem zawartym w *Przedmowie*, a Józef Flawiusz i jego dzieło ujęte w taką eschatologiczno-historiozoficzną ramę, staje się swoistym prorokiem – kimś, kto może zaświadczyć o gniewie Bożym, który spadł na lud Izraela i z pomocą którego można poszukać odpowiedzi na pytania o wiarę.

4. Zakończenie

Jest wysoce prawdopodobne, iż w XVI i XVII wieku mamy do czynienia z tyłoma „Józefami Flawiuszami”, ile mamy edycji – każda z nich, zrodzona w określonym kontekście, może nieść z sobą dodatkowy program ideowy, którego ten żydowski historyk, pisząc swoje dzieła, nie mógł przewidzieć. Problemy zarysowane wyżej w odniesieniu do krakowskiej edycji z 1555 roku stanowią w gruncie rzeczy jedynie wycinek obszernego korpusu zagadnień związanych z tym tekstem: począwszy

od jego kariery rynkowej (lub jej braku⁴⁷) przez podstawę tłumaczenia, z której korzystał Lenart z Urzędowa, skądinąd tłumacz świadom tego, że język, jakim się posługuje, „bardzo niedostateczny jest przeciw łańskiemu”⁴⁸, oraz operacje związane z dostosowaniem tekstu do horyzontów i wyobrażeń o świecie, jakie mogli mieć jego potencjalni czytelnicy⁴⁹. Co się zaś tyczy tych ostatnich, to liczba „Józefów” również powinna być przemnożona przez liczbę tych, których sposób lektury – niekiedy bardzo technicznej, selektywnej lub jednostronnej – możemy udokumentować. Wówczas być może, eksplorując obszar wyłaniający się na styku tego, co projektowali kolejni wydawcy (oraz tłumacze i redaktorzy) i co chcieli i mogli dostrzec czytelnicy, będziemy mogli wyjaśnić, dlaczego (poza ich autentycznym bogactwem) i w jaki sposób teksty te były wykorzystywane do tak różnych celów jak prowadzenie naukowych sporów i budowanie własnej tożsamości w obliczu niesprzyjającego losu.

Ta mozaika nie może jednak być kompletna, jeżeli nie weźmie się pod uwagę całego spektrum możliwych czytelników. Przywołani na początku nowożytni czytelnicy Józefa Flawiusza – Rożanka, Radoszycki, Brożek, Crüger – byli reprezentantami świata idei jeszcze przez długie stulecia zamkniętego oficjalnie dla kobiet. Taki utarty sposób myślenia można odnaleźć również w studium ks. Maleja, który wyraził przypuszczenie, że „wiele, a może nawet i większość [znajdujących się w polskich zbiorach] egzemplarzy [dzieł Józefa Flawiusza] było własnością bibliotek klasztornych”⁵⁰ – w domyśle bibliotek klasztorów męskich. To samo jednak, ze znacznym prawdopodobieństwem, można powiedzieć również, o innych wyznaniach chrześcijańskich, czego fascynujące przykłady można odnaleźć w zbiorach w tomach pochodzących ze zbiorów protestanckich⁵¹. Jeśli jednak

⁴⁷ Następne udokumentowane wydanie pochodzi dopiero z 1595 roku; por. *Estr.* XVIII, 641 – osobnych wyjaśnień wymaga porównanie tych dwóch druków i ewentualnych zmian wprowadzonych do przekładu Lenarta.

⁴⁸ *Historyja*, k. ++4v.

⁴⁹ Już sama terminologia zastosowana przez Lenarta w odniesieniu do funkcji pełnionych przez poszczególne postaci, począwszy od samego Józefa, „kapłana i hetmana żydowskiego”, świadczy o tym, że tekst powstał w wyniku emulacji łańskiej podstawy. Odnośnie do emulacji warto również zaznaczyć, że spolszczeniu zostały poddane inne realia Palestyny przełomu dwóch er, takie jak chociażby kalendarz – w miejsce kalendarza hebrajskiego tłumacz wprowadził tradycyjne nazwy polskich miesięcy, za nic mając różnice między tymi dwiema rachubami oraz chronologiczną precyzję, za którą Józef był ceniony; por. *Historyja*, k. +++v.

⁵⁰ W. Malej, *op.cit.*, s. 74.

⁵¹ Jednym z najciekawszych odnalezionych przeze mnie jak dotąd przykładów o proveniencji protestanckiej (najprawdopodobniej mennonickiej) jest egzemplarz przechowywany w Elblągu; por. Flavius Josephus, *Antiquitatum Iudaicarum libri XX. De bello Iudaico libri VII. Contra Apionem. De imperio rationis*, Basileae: Hieronymus Frobenius et Henricus Episcopus, 1548, egz. Biblioteki Elbląskiej, sygn. Ob.6.IV.142. Tom ten sam w sobie stanowi frapujący palimpsest

będziemy podążać takim tropem, umknie nam ważna, równoległa do męskiej, wspólnota nowożytnych czytelniczek, spośród których nie wszystkie, naturalnie, były sawantkami gotowymi włączać się w naukowe dyskusje, jednak należąc do bardzo różnych środowisk, sięgały po bardzo zróżnicowane lektury, które wielokrotnie owocowały również intrygującymi, a dziś w dużej mierze zapoznanymi przedsięwzięciami⁵². Czytana w takiej perspektywie *Historija* Lenarta, nawet przy braku czytelniczych adnotacji na jej egzemplarzach, które można by zidentyfikować jako będące dziełem kobiecej dłoni, wpisuje się – poza dziejami polskiej recepcji „dziejopisa żydowskiego” – w historię piśmiennictwa i czytelnictwa kobiet w epokach dawnych, o której – zwłaszcza w odniesieniu do XVI stulecia – wiemy nadal nawet jeszcze mniej⁵³ niż na temat czytelników Józefa Flawiusza. Czy jednak Józef Flawiusz świadczył wyłącznie mężczyznom, a niewiasty wyłącznie pocieszał – można mieć nadzieję, że przyjdzie nam się jeszcze o tym przekonać w toku dalszych poszukiwań.

Josephus Testifies and Comforts:
Remarks on the Reception of Flavius Josephus' *Jewish War*
in the Polish-Lithuanian Commonwealth

This article raises the understudied issue of the reception of the writings of Flavius Josephus in the literary culture of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the 16th and 17th centuries by means of a twofold perspective. On the one hand, I show rich material hidden in Polish historical collections by means of which one can understand the way

nakładających się kolejno na siebie w ciągu co najmniej jednego stulecia aktów lektury i zawarte w nim adnotacje być może doczekają się dokładniejszej analizy. W tym miejscu warto go przywołać, jednak nie ze względu na treść notatek, a na fakt, że kolejni czytelnicy byli pastoraми w lokalnej wspólnocie.

⁵² Ważną rolę odgrywają tutaj prace K. Targosz, *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*, Warszawa 1997; eadem, *Piórem zakonnicy. Kronikarki w Polsce XVII w. o swoich zakonach i swoich czasach*, Kraków 2002.

⁵³ Z nowszych studiów na temat tekstów projektowanych z myślą o kobiecych czytelniczkach zob. A.T. Staniszewski, *Nieobecna „książka białogłowskiego konceptu”. Kobiety, kanon i badania literatury dawnej*, „Terminus” 2014, t. 16, z. 2, s. 193–212; R. Grześkowiak, „Zwyczajem kawalerów ziemskich postępuje z nią Oblubieniec”. *Pierwotna dedykacja „Pobożnych pragnień” Aleksandra Teodora Lackiego jako autorski projekt lektury emblematów Hermana Hugona*, „Pamiętnik Literacki” 2015, R. CVI, z. 1, s. 199–227, w obu tekstach cenna bibliografia.

texts by Josephus were read, understood and used by early modern scholars active in the intellectual centres of Poland-Lithuania such as Kraków or Gdańsk (Danzig). In light of this brief survey it becomes clear that in many cases works of Josephus were read quite thoroughly and at times in relation to a clearly defined scholarly and/or political agenda. The other perspective involves the reading strategy projected or suggested by the author of the first early modern Polish translation of the *Jewish War*, i.e. Lenart of Urzędów in his *Historyja Józefa starego dziejopisa żydowskiego we dwoje księgi rozdzielona* [*A History of Josephus, the Ancient Jewish Historiographer, Divided into Two Books*] of 1555. In relation to Lenart's translation, attention is drawn to the fact that the result of his enterprise was dedicated to Duchess Beata Ostrogska and that certain elements of the book's paratext determine the expected method of reading of Josephus's historical work. Finally, joining these two perspectives together, further studies on the two ends are suggested, i.e. the reader's and translator's, of the process reception in the hope that it will shed some further light not only on the reading practices of the masculine educated community, but also on the readership and literacy of women in early modern Poland-Lithuania, especially in the 16th century.

Keywords: Flavius Josephus, *Jewish War* (*De bello Iudaico*), Lenart of Urzędów (Lenart z Urzędowa), vernacular translations – 16th century, history of the book and reading, early modern women – literacy and readership